

WARSZAWIANKA

205/11. WP Inż. K. Osi
Przemysł
ul. Piotra K.

W WYDANIU DZISIEJSZYM:

St. Stroński: Siemień 1928.
Nowiny i Odgłosy.
Z Dnia.
Opowiadanie Prof. Behounka.
Za Czerwonym Kordonem.
Wiadomości ze Świata.
Towar i Pieniądz.
Andre Castaing: Nad Brzegiem Wody.
Z Kraju.
Sport.
Budowa Tuncu w Alei Jerozolimskiej.
Przymusowy Remont Domów.
Prawo i Sąd.
Tajemnica Pożaru i Wybuchów w Łodzi.
Wiadomości Bieżące.

ROK V. Nr. 211.

KRAKÓW
WILNO

W A R S Z A W A
CZWARTEK, 2 SIERPNIA 1928 ROKU

POZNAN
LWÓW

Leć, nasz Orle, w gróńnym pędzie,
Ślawie, Polsce, Światu służ.
Warszawianka, pieśń z r. 1831.

Opłata Pocztowa
uiszczona ryczałtem.

REDAKCJA W WARSZAWIE: NOWY ŚWIAT 47. TELEFONY: 273-42, 273-48 i 35-83 (noc)
Administracja: Marszałkowska 140. Tel. 142-67. Dyrekcja 50-19. Skrzynka poczt. 658.

Konto Czekowe
P. K. O. 9660

KATOWICE Wandy 31

KRAKÓW Szczepańska 9
tel. 3-69

LWÓW Zyblikiewicza 5
tel. 45-45

POZNAN Al. Marcinkowskie-
go 20. tel. 10-03.

WILNO Ludwiskarska 5

PARYŻ Lagarde Polexpress
3 rue Chauveau

MIESIĘCZNIE 5 ZŁ. Z ODNOSZENIEM I PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 5 ZŁ. 50 GR., ZAGRANICĄ 8 ZŁ. CENA NUMERU 20 GROSZY

SIERPIEŃ 1928

NOWINY I ODGŁOSY

NA LOTWIE

O ZATARGU POLSKO-LITWESKIM
RYGA, 31.7. PAT. W związku z informacją, podaną przez dziennik ryski Paehvolet, i rozpowszechnioną przez Vosische Zeitung, jakoby Anglia życzyła sobie federacji gospodarczej Polski, Litwy i Łotwy z tem, że obszary wileński i kłajpedzki stanowiłyby autonomiczne kantony, Minister Spraw Zagranicznych Balodis oświadczył przedstawicielom prasy:
— O podobnych projektach nie wiem i przypuszczam, że są one wytworem fantazji dziennikarskiej. Projekt ten jest zupełnie nieracjonalny, nie stanowiłby bowiem rozwiązania sporu polsko-litewskiego, które leży również w interesie Łotwy. Łotwa zachowuje tradycyjną neutralność, dążąc do ugruntuowania pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Bezwarunkowo konieczne jest sprowadzenie konfliktu polsko-litewskiego do właściwych jego granic, który to pogląd podziela również Liga Narodów. Łotwa pragnie uregulowania stosunków gospodarczych z Litwą oraz zrealizowania unii celnej z Estonią. Obie te kwestie, nie mają żadnego związku ze sprawą stosunków polsko-litewskich.

LOTWA I LITWA

RYGA, 31.7. AW. Stosunki litewsko-lotewskie wchodzą w fazę coraz jaskrawszego naпруżenia i pogorszenia. Znacząco to głoszą wszystkie organy opinii litewskiej, nie wyłączając socjaldemokratycznej. Jedno z pism litewskich donosi, iż na doroczną wystawę w Rydze przybywało z Litwy około 10.000 osób. W r. b. nasłutek naprężenia sytuacji politycznej na bulleisze śpiewaczy i święto pieśni w Rydze przybyło z Litwy około 200 osób. Przyjazd Litwinów do Rygi utrudniał Kowieński Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze względu na udział w Świecie Pieśni także i Polaków zaproszonych przez Łotyszów.

A jednak, mimo wszystko, oprócz słów jest tu i zdarzenie, niezmiernie doniosłe: Stany Zjednoczone Am. Półn. przystępują do układu wspólnego z Europą i innymi jeszcze Państwami świata, czego nie chciały uczynić jeszcze, gdy przyszło do ratyfikacji Paktu Ligi Narodów, a skutek musi być taki, że w razie jakiegos zatargu wojennego w Europie także i Stany Zjednoczone wezmą udział w określeniu, kto jest napastnikiem.

Jakie dążenia uboczne?
Prof. dr. Otto Hoetzsch z Uniw. Berl., jeden z najwybitniejszych posłów Deutschnationale w Reichstagu, w bardzo wytrawnych rozważaniach o zamieszczanym układzie w Deutsche Allgemeine Zeitung z 29-go lipca b. r., woła:
— Walkę przeciw niesłusznym traktatom t. j. ich rewizji nie tylko jako hasło wysunąć, ale także włączyć ją w logiczny i konieczny dalszy bieg polityki zaczynającej się z podpisaniem nowego układu, jest zadaniem Niemiec...

To hasło t. zw. ułatwienia pokojowych załatwień, czyli rewizji traktatów, wobec wyłączenia wojny, wysunął już p. Stresemann w odpowiedzi swej z 27-go kwietnia b. r. na notę p. Kellogga.

Tu już widzimy, czego mamy się spodziewać.

Tylko że Niemcy, prawdopodobnie, widzą więcej, niż jest, bo widzą to, co by chcieli żeby było. Nadzieja, że Stany Zjednoczone będą im pomagały w naruszaniu traktatów europejskich, jest przesadna, bo np. w ustaleniu granic Polski na zachodzie brały St. Zj. żywy udział na Konferencji Pokojowej w Paryżu, a po ustaleniu przez Radę Ambasadorów granic wschodnich Polski w marcu 1923, osobną notą St. Zj. przyłączyły się do tego uznania. Tak samo dzisiejsze rachuby Niemiec na to, że St. Zj. będą brały udział w określeniu napastnika w Europie, powinny być nieco powściągnięte przypomnieniem, że ostatecznie w wojnie światowej St. Zjed. także określili sobie napastnika i... wydały wojnę Niemcom.

Jaka przyszłość i od kogo zależy?
Zależy od samych Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj już jest tak w świecie, że St. Zj. same tylko mogą pokrzyżować i zniszczyć to co robia, a nikt inny przeciw nim. Wszakże St. Zj. stworzyły Ligę Narodów a potem one właśnie od niej się odsunęły, co mogłoby się i teraz powtórzyć, tak, iż Pakt Kellogga stałby się Paktem bez Kellogga. Ale obecne przedsięwzięcie jest właśnie pomyślane jako naprawienie a nie powtórzenie tego co się tak działo stało w latach 1919-20. W takim razie zaś będzie to, mimo wszelką ostrożną ogólnikowość, zdarzenie bardzo doniosłe.

Stanisław Stroński

STRASZNY CIOS DLA POLSKIEGO LOTNICTWA

ŚMIERTELNY WYPADEK POR. SZALAŚA

BAGDAD, 31.7. Specjalna służba PATA. Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragedią. Już o godz. 2.30 mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli łoskot zbliżającego się motoru. Lotnisko Hinnidzi było oświetlone ze względu na ewentualność nocnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli nad miastem. Na krótko przed godz. 5-tą opadając na lotnisko aparat wpadł na nie

(Ś. p. Kazimierz Szałas poniósł śmierć tragiczną podczas lądowania dziś o świcie w Bagdadzie. Nieszczęśliwy wypadek samolotu polskiego, który spowodował śmierć por. Szałas, wywarł kolosalne wrażenie w opinii publicznej w Bagdadzie. Dla Polski śmierć por. Szałas jest kolosalną stratą ze względu na to, że por. Szałas był jednym z najbardziej wyszkolonych lotników polskich, jednym z najdzielniejszych żołnierzy, który w każdej chwili gotów był zaryzykować życie dla dobra ojczyzny.
Por. Kazimierz Szałas liczył lat 28. W roku 1918-ym wstąpił do wojskowych formacji lotniczych polskich w Rosji. Po rozbrojeniu przedarł się do kraju i wstąpił do armii polskiej jako radiotelegrafista lotniczy. Kończył on specjalną szkołę radiolotniczą w roku 1920-ym. W okresie wojny bolszewickiej dowodził oddziałem radiolotniczym w Kijowie. Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu został odkomenderowany do departamentu lotnictwa. W roku 1923-im uzyskał tytuł pilota, poczem przeszedł wyższy kurs pilota w Grudziądzu. Por. Szałas był jednym z najdzielniejszych specjalistów w zakresie lotów nocnych i wiosną roku 1925-go dokonał specjalnych wypraw do tej dziedziny, w szczególności zaś do

wielkie wzniesienie, które służyło zwykłe jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z królewskiej floty powietrznej angielskiej pospieszyli z natychmiastową pomocą, por. Szałas jednak, który doznał pęknięcia kości skroniowej zmarł w chwili potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

konał licznych zdjęć nocnych przy zastosowaniu swego wynalazku w dziedzinie fotografii nocą. W tym samym roku 1925-ym ś. p. por. Szałas brał udział w przelocie eskadry polskiej z Paryża do Warszawy. Człowiek niezwykle pracy i energii, nie tylko praktycznie zapoznawał się z lotnictwem, ale odbywał studia teoretyczne, kończąc specjalne kursy aeronawigacyjne. Nic też dziwnego, że był uznany nie tylko w Polsce, ale ogólnie w świecie lotniczym za jednego z najlepszych nawigatorów morskich w lotnictwie. W tej dziedzinie wyspecjalizował się na kursie lotnictwa nawigacyjnego morskowego w Pucku. Ostatnio ś. p. por. Szałas odbył lot na aparacie Fokkera z Amsterdamu do Warszawy. Zamierzany lotnik, por. Szałas przeprowadza studia techniczne, dałc armii polskiej szereg ulepszeń oraz dwa wynalazki, a mianowicie spadochron meldunkowy i suwak do obliczania map aeronautycznych. Ś. p. por. Szałas cieszył się niezwykłym szacunkiem swoich współpracowników, jak również przełożonych, którzy mu nie szczędzili wyrazów prawdziwego uznania. Por. Szałas był odznaczony szeregiem odznak lotniczych i reprezentował dzielność i bohaterstwo lotnictwa światowego, a zarazem był jednym z asów lotnictwa polskiego).

WRAŻENIE W BAGDADZIE

BAGDAD, 31.7. PAT. Specjalna służba P.A.T. Nieszczęśliwy wypadek przy lądowaniu polskiego aparatu Fokkera, a mianowicie śmierć por. Szałas, wywarł w Bagdadzie kolosalne wrażenie. Opinia

publiczna, podkreślając niezwykle sukces lotników polskich, żywo komentuje fakt, że nie było sądzonym zwycięstwem dostrzeż do celu w pełni chwały.

LUNDBORG O JEN. NOBILE

SZTOKHOLM, 31.7. PAT. Członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej byli wczoraj przyjęci przez Króla Gustawa. Kapitan Thornberg złożył Królowi raport o przebiegu akcji ratunkowej.

Kpt. Lundborg przemawiał wczoraj wobec licznie zebranej publiczności, opowiadając o przeżyciach swoich na Szpiżbergu. Oświadczył on:

— Nie jestem powołany do orzekania, czy jen. Nobile zorganizował swo-

ją ekspedycję w sposób istotnie naukowy. Wiem jednak napewno jedno, że jen. Nobile jest dzielny i szlachetnym człowiekiem.

Wśród audytorjum znajdowała się matka Malmgreena, Prezes Rady Ministrów Ekman w otoczeniu członków Rządu, Minister pełnomocny Włoch Colonna, słynny podróżnik Sven Hedin oraz znaczna liczba najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

POWRÓT PROF. BEHOUNKA

PRAGA, 31.7. AW. Dziś popołudniu po godzinie 4-jej popołudniu przybył do Pragi czeski uczestnik podbiegunowej wyprawy jen. Nobile, prof. Behounek wraz z siostrą i narzeczoną. W salonie dworca powitali Behounka przedstawiciele władz Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Robót Publicznych, którego Behounek jest urzędnikiem. Powita-

nie nosiło niezwykle serdeczny i entuzjastyczny charakter. Od południa gromadziły się na dworcu nieprzebrane tłumy publiczności, z niecierpliwością oczekujące przybycia pociągu z Behounkiem. Entuzjastyczne okrzyki 10-cio tysięcznego tłumu towarzyszyły prof. Behounkowi w jego drodze przez miasto do domu.

SPRAWA PAKTU PRZECIW WOJNIE

ZAPROSZENIE P. STRESEMANN DO PARYŻA

BERLIN, 31.7. PAT. Wedle informacji Berliner Tageblattu, odpowiedź niemiecka na zaproszenie Rządu Francuskiego wysłana do p. Ministra Stresemanna, celem skłonienia go do wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu antywojennego w Paryżu, wysłana zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Odpowiedź ta zawierać będzie zgodę

na wyjazd p. Stresemanna do Paryża, o ile tylko stan jego zdrowia na to pozwoli. Podobne zaproszenie otrzymali dotychczas Ministrowie Spraw Zagranicznych Ameryki, Anglii, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Japonii i Włoch. Wszyscy zaproszeni Ministrowie przybędą na uroczystości do Paryża, oprócz p. Mussoliniego, który wysła swego zastępcę.

O ROZBROJENIE

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE

PARYŻ, 31.7. AW. Wiadomość o zawarciu francusko-angielskiego kompromisu w sprawie rozbrojenia wywołała zarówno w Londynie jak i we Francji wielką sensację. Wczorajsze oświadczenie p. Chamberlaina w Izbie Gmin jest dziś przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji w kołach politycznych. Pisma francuskie dają wyraz przypuszczeniu, że kompromis przyszedł do skutku na tej podstawie, iż Francja zaakceptowała stano-

wisko Anglii co do zbrojeń na morzu, Anglia zaś stanowisko Francji co do zbrojeń na lądzie. Francja zyskuje przez nowy układ zupełną swobodę co do zbrojeń na lądzie, natomiast wzięła na siebie obowiązek stałego informowania Anglii o liczbie swoich łodzi podwodnych. Matin podkreśla, że układ angielsko-francuski przyczynił się w wielkiej mierze do poparcia podjętej przez Ligę Narodów akcji rozbrojenia.

Z DNIA

WARSZAWIANKA

(26 października 1924 — 1 sierpnia 1928)

Warszawianka z dniem dzisiejszym przestaje wychodzić. Pismo założone zostało nagle, w ciągu 48-miu godzin, po wyjściu Redakcji z dawnej Rzeczypospolitej, w końcu października 1924. Wskutek tego doraźnego powstania podstawy pisma były od początku słabe, tak iż pochłaniało ono bardzo znaczne dopłaty.

Obecnie Wydawnictwo Warszawianki weszło w porozumienie z Wydawnictwem ABC w tym kierunku, że prenumeratorzy otrzymają od jutra, aby uniknąć wszelkiej przerwy, i będą otrzymywali nadal, jeśli zechcą, dziennik ABC.

Wydawnictwo Warszawianki dołożyło nadto starań, by od jesieni zacząć wydawać tygodnik i zwrócić się z nim do czytelników, którzy zaufaniem i życzliwością darzyli Warszawiankę.

Prenumerata ABC, które ukazują się w Warszawie w południe, wynosi miesięcznie 4 zł. 50, w kraju, 6 zł. 50 zagranicą, adres: Administracja ABC, Warszawa, ul. Zgoda 1.

O PLACIE W GÓRNICTWIE

Aj. Wschodnia donosi z Katowic:
Dnia 31-go ub. m. popołudniu pod przewodnictwem inż. Kmity odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej w sprawie regulacji plac w górnictwie węgla i rudy na Górnym Śląsku. Przedstawiciele robotników wysunęli żądania podwyższenia plac o 30 proc., które jednak nie zostało przyjęte przez Komisję. W wyniku nie udało się uzgodnić stanowiska obu stron, wobec czego Komisja nie wydała żadnego orzeczenia. Sprawa będzie prawdopodobnie rozpatrywana przez Nadzwyczajną Komisję Arbitrażową i Pojednawczą.

ANGLJA I PAKT KELLOGA

LONDYN, 31.7. PAT. Rząd Angielski otrzymał oficjalne zaproszenie od Rządu Francuskiego do podpisania paktu Kellogga w Paryżu 27-go sierpnia. Podobne zaproszenia zostały rozesłane do rządów dominjalnych. P. Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, iż prawdopodobnie jemu przypadnie w udziale zaszczyt podpisania paktu w imieniu Anglii. Nazwiska przedstawicieli dominjów, którzy udadzą się do Paryża, będą zakomunikowane w odpowiednich rządach dominjalnych na zaproszenie francuskie.

ROCZNICA WOJNY W ANGLJI

LONDYN, 31.7. PAT. W 14-tą rocznicę przystąpienia Anglii do wojny legia brytyjska organizuje wielką pielgrzymkę na pola bitew w północnej Francji. W przyszłą sobotę o północy wyruszy z Anglii 11.000 b. uczestników Wielkiej Wojny, do których po drugiej stronie kanału przyłączy się Książę Walji, wdowa po Marszałku Haig, admirał Lord Jellicoe i wielu innych wybitnych oficerów, 20 specjalnych pociągów wawiezie uczestników pielgrzymki z Londynu do portów, skąd udadzą się do Francji na pokładach 12 parowców. Pielgrzymka będzie trwała 4 dni. Kulminacyjnym momentem będą uroczystości w Ypres.

LORD BIRKENHEAD W NIEMCZECH

BERLIN, 31.7. PAT. Berliner Tageblatt w depeszy z Londynu donosi, że Lord Birkenhead wyjedzie w czasie ferii parlamentarnych do Niemiec. Lord Birkenhead udaje się na kurację do miejsca kąpielowego Nauheim po drodze jednak prawdopodobnie złoży wizytę swym przyjaciółcom w Berlinie. Berliner Tageblatt podkreśla, że w Londynie wielka polityków jest niekompletnie zachwyconych podróżą lorda Birkenheada do Niemiec, ponieważ wiedzą oni, że Minister ten w czasie pobytu zagranicą niejednokrotnie działał wbrew liniom politycznym gabinetu Baldwin a i prawił politykę na własną rękę. Już pierwszy pobyt Birkenheada w Berlinie dał powód do licznych komentarzy w kołach politycznych. Berliner Tageblatt wyraża nadzieję, że przed podróżą lorda Birkenheada nastąpi oświadczenie ze strony oficjalnej i że jego ewentualne wynurzenia nie pozostają w żadnym związku z oficjalną polityką zagraniczną Rządu Brytyjskiego.

ODEZWA KOMUNISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI

MOSKWA, 31.7. AW. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki (IKK.) wydał odezwę z okazji 14-lecia wybuchu wojny. Odezwa wzywa robotników całego świata do sabotażu wszystkich gałęzi przemysłu mających jakikolwiek związek z przygotowaniem wojennym. Robotnicy winni są zorganizować specjalne tygodniowe obrony, które powinny być pod hasłem obrony Związku Sowieckiego przeciwko kapitalistycznej ofensywie na ZSSR.

SPRAWA SZPIEGA SUDAKOWA

RYGA, 31.7. AW. Emigracyjne Siewodnia informują, iż odwołanie attache wojskowego Sudakowa z Łotwy jest rzeczą zdecydowaną wskutek kompromitacji Sudakowa w aferze szpiegowskiej Langeo. Odwołanie Sudakowa jest w tej sytuacji zdecydowane zarówno przez kółka sowieckie, jak i przez odpowiednie czynniki łotewskie. W wypadku jeżeli odwołanie Sudakowa nie nastąpi w najbliższym czasie, władze poczynią oficjalne kroki zmierzające do spowodowania odwołania sowieckiego attache wojskowego.

OPOWIADANIE PROF. BEHOUNKA

Uczony czechosłowacki prof. Behounek, z Praskiego Instytutu Radiologicznego, w drodze powrotnej z Zatoki Królewskiej już w pierwszej części podróży, w Norwegii i Szwecji, dał obszernie wiadomości przedstawicielom prasy, m. in. p. Cesco Tomaselliemu z medjołanckiego Corriere della Sera, oraz p. Mirko Ardemagny z rzymskiej Tribuna, a w dalszej podróży ponowił i potwierdził swe oświadczenia dziennikarom w Berlinie.

Prof. Behounek mówił p. Tomaselliemu, który ogłasza te rozmowy radiotelegramem w Corriere della Sera z 23-go lipca b. r.:

— Wzięłem udział w wyprawie jen. Nobile, gdyż dawała mi ona sposobność dokonania ważnych obserwacji nad radioaktywnością i elektrycznością atmosfery, jakich dotychczas nie robić. Znam od dwu lat jen. Nobile, byłem w stałej styczności z przygotowaniem, wiedziałem, że nie ma to być zwykły raid. Pewny byłem, że ta wyprawa pozwoli mi wykonać moje zadania naukowe.

Z tych wyników naukowych jestem zupełnie zadowolony.

(Prof. Behounek ogłosił w Narwiku w Norwegii, gdzie uratowani wsiadli z okrętu do pociągu, dnia 26-go lipca b. r., podpisane przezeń wzięte sprawozdanie naukowe o state dokonywanych na Italii obserwacjach 1. magnetycznych przez prof. Uniw. Medjol. Aldo Pontremoli, który uleciał dalej z balonem wraz z grupą Alessandro'go niedoświadczoną, 2. meteorologicznych przez prof. Uniw. w Upsali s.p. Malmgreena, 3. elektryczno-radioaktywne przez prof. Behounka).

Dane, które zebrałem są najpełniejsze ze wszystkich, jakie istnieją o okolicach podbiegunowych, a są one także ważne dla fizyki kuli ziemskiej.

O geograficznej stronie wyprawy nie mam jest rzeczą mówić, ale muszę uznać, że w ciągu 134 godzin lotu nad okolicą biegunową przebyło się tysiące kilometrów stref nigdy dotąd niezbadanych, z niewątpliwą korzyścią dla geografii biegunowej, chociaż brakło sensacji, t. j. odkrycia nowych lądów.

— Jak doleciało się do Biegunu?

— Wylecieliśmy 23-go maja o 4 min. 30 rano z Zatoki Królewskiej i odrzucając się w głąb, nie opuszczając nas ona do godziny 18-tej, gdy ujrzyliśmy na widnokręgu krajobraz dziko-górski północno-wschodniego wybrzeża Groenlandji. Przez godzinę lecieliśmy wzdłuż tej ziemi pokrytej lodami, a potem skierowaliśmy się ku Biegunowi. Po północy min. 20 na dzień 24-ty maja byliśmy na Biegunie. Aby określić punkt ten, wzniesiliśmy się ponad mgłę, ale potem zniżyliśmy się na 150 metrów ponad krę jednostajną, przerywaną dziwnymi kanałami.

Spodziewaliśmy się, że będziemy mogli lądować, ale wiatr południowo-zachodni gwałtowniejszy przeszkodził w tem jen. Nobile. Otwarto zatem drzwi gondoli i jenerał, wzięwszy sztandar trójbarwny, rzucił go w przestrzeń. W tej samej chwili usłyszeliśmy dźwięk muzyki: gramofon, o którym nie wiedzieliśmy, zaczął grać melancholijną melodię, jak się później dowiedziałem, Canzone del Piave. Głębokie wzruszenie i mnie opanowało. Wszyscy składali życzenia jen. Nobile, a Malmgreen mówił:

— Po raz drugi ściskam rękę Pana nad Biegunem Północnym, a niewielu ludzi może się pochłubić, że dwa razy to uczynili.

Następnie rozległy się dźwięki Giovinetti, którą znalazłem, bo słyszałem ją wielokrotnie w Rzymie, potem zaś Campana di San Giusto.

Potem w sposób szczególnie uroczysty zrzucony został krzyż papieski.

Dokonaliśmy wszystkich pomiarów atmosferycznych i magnetycznych, tak że dopiero o godzinie 2 min. 20 zaczęliśmy drogę powrotną...

— A chwila upadku?

— Właśnie zdążyłem skończyć ostatni pomiar, gdy poczułem, że balon spada. Znajdowałem się w tylnej części gondoli. Kra jakby szybko biegła ku nam. Zrozumiałem, że to koniec. Stojąc, zwróciłem ku przodowi łódki, oparłem się prawą ręką o mały stolik, a tymczasem oślepiający blask wdzierał się przez okienko. W chwilę później toczyłem się po lodzie. Jeszcze nie zdążyłem się podnieść, gdy ujrzałem, że balon odlatywał, podobny do ptaka, który ucieka z piersią rozdarta.

Zaraz zajęliśmy się tymi, którzy leżeli. Jen. Nobile wydawał się w stanie rozpaczyliwym, twarz miał zalaną krwią, a widoczne było, że bardzo cierpi, choć nie mówił. Cecioni narzekał na nogę rozbita. Malmgreen, skrzywiony, sięgał do obojczyka. Zappi mówił, że ma dwa żebra złamane. Mariano, Viglieri, Biagi, Troiani i ja byliśmy nieklnięci. Zbliżyliśmy się do jenerała i powiedziałem mu:

— Tout sera bien, mon général, nous sommes sauvés... Wszystko będzie dobrze, jenerale, jesteśmy uratowani...

— Je l'espère pour vous... Spodziewam się tego dla was...

Koło niego spadł worek futrzany, w który okryliśmy jenerała. Ciepło przywróciło mu siły. Po kwadransie był znowu panem położenia.

Zaczęliśmy rozmawiać, co robić. Pierwszą rzeczą był inwentarz żywności i materiałów. Malmgreen wydrapał na jedną z gór lodowych i przez lornetkę badał okolicę. Wieczorem tego dnia już mieliśmy rozpięty namiot, zebrałmy około 150 kg. żywności, i ustawiliśmy nasze radio.

Trzy okoliczności nadawały naszemu położeniu wygląd rozpaczliwy: milczenie radja, gnanie kry nieubłagane ku południowemu wschodowi, schwycenie wiadomości radiowej, że poszukiwania przyjdą tylko do Przylądka Północnego i to dość późno, a kto wie, gdzie my wtedy będziemy.

W tych warunkach trzech z naszych towarzyszy wyraziło życzenie, że pójdą pieszo ku Przylądkiowi Północnemu. Pierwszy raz była o tem mowa 28-go maja. Mam obowiązek stwierdzić, że z nas wszystkich tylko jeden Nobile dał wyraz kilkakrotnie przekonaniu, że radio ustali styczność, a na to, aby w takiej chwili to stwierdzić, trzeba było mieć całkowite zaufanie do techniki, co nie dziwi w rodzaju Marcini'ego. Po zabiciu niedźwiedzia w nocy z 28-go na 29-ty maja, położenie nasze pod względem żywności polepszyło się. Zaczęto znowu mówić o wyprawie pieszo. Wtedy to jen. Nobile poprosił wszystkich towarzyszy, mających siły, by poszli, a on zostanie tylko z Cecioni'ami. Była to chwila dla wszystkich uroczysta. Lecz Troiani, Viglieri i ja powiedzieliśmy, że zastanowimy się z Nobilem, a nagle i Biagi przyłączył się. Pozostali więc tylko trzej jako grupa idąca pieszo po krze.

— A jak było z ratowaniem jen. Nobile?

— To my domagaliśmy się stanowczo, aby jego Lundborg zabrał, bo nikt lepiej od niego nie mógł ocenić rzeczywistości i pokierować akcją ratowniczą. Trzeba dodać, że Lundborg był pewien, że jeszcze tej nocy kolejno wszystkich zabierze. Jen. Nobile powiedział, że pierwszy odleci Cecioni, ale okazało się, że jest za ciężki...

ZA CZERWONYM KORDONEM

Kongres Kominternu przyjął jednomyślnie rezolucję, aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji Międzynarodówki oraz o pracach Kominternu.

Bucharin oświadczył m. in. w przemówieniu końcowym:

— Niemożliwa jest rzecz ustalić chwilę, w której wybuchnie przyszła wojna, nieodzownym jest jednak wskazać na fakty przygotowywania wojny przeciwko Z. S. R. R. przez imperialistów, na wzrastające różnice pomiędzy Japonją a Ameryką oraz na wojnę, która wyniknie w związku z zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Partie komunistyczne winny zużyć moment pokojowego odpoczynku na zmobilizowanie mas robotniczo-włoskich do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

W Mozyrzu Sąd Okręgowy skazał na rozstrzelanie dwóch chłopów Mołczaka i Kordona oskarżonych o zabójstwo komunisty Chorbacza. Wyrok dnia 31-go b. m. z rana wykonano.

Prawda ogłasza artykuł znanego komunisty Wasiljewa, członka delegacji sowieckiej na ostatnim Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. W artykule tym Wasiljew czyni zarzuty przywódcom t. zw. Kimu, czyli Międzynarodówki Młodzieżowej Komunistycznej z powodu zbyt słabej akcji tej organizacji wśród młodzieży robotniczej na Zachodzie. Artykuł Wasiljewa zawiera ciekawe rewelacje: mianowicie, iż olbrzymią większość członków Kimu stanowią członkowie sowieckiego Związku Młodzieży Komunistycznej w Rosji. Poza granicami Rosji sowieckiej Międzynarodówka Komunistyczna Młodzieży liczy zaledwie 100 tysięcy członków. Niezadowolone pismo sowieckich z tego powodu łatwo zrozumieć o ile przypomnieć sobie, iż skarb

sowiecki wydaje corocznie kilka milionów rubli na akcję propagandową komunizmu wśród młodzieży robotniczej na Zachodzie i w Azji.

Przeprowadzone przez Babkrin rewizje na pocztę gubernialnej w Jakucku (Syberja) doprowadziły do wykrycia defraudacji na sumę przeszło 2 mil. rubli. W związku z tymi wynikami rewizji, aresztowano 14 urzędników.

Izwiestja donoszą, że Komisariat Ludowy Oświaty opracował projekt dekretu o nowych zmianach w pisowni rosyjskiej. Dekret ten przywraca literę twiordyj znak we wszystkich tych wyrazach, w których litera ta dawniej używana była w tekście pewnych słów rosyjskich. Jako litera końcowa nie będzie twiordyj znak używany i nadal. Dekret zabrania dalej używania rozmaitych skrótów, które utarły się w pisowni rosyjskiej po rewolucji, z wyjątkiem kilku najczęściej używanych, których lista załączona jest do dekretu. Figurują na tej liście, oczywiście, wyrazy jak SKP, Sowнарком i t. p. Prócz tych dwóch zasadniczych kwestii rozstrzyga dekret szeregi innych drobniejszych zagadnień z dziedziny gramatyki rosyjskiej.

Prawda donosi, że na budowie centralnej elektrowni Ukrainy sowieckiej Dnieprostoj zszalała się katastrofa zawalenia się ściany stalowej długości 180 metrów. Katastrofa ta przedłuży czas budowy na kilka tygodni i pociągnie dodatkowe wydatki w wysokości kilkudziesięciu tysięcy rubli. Wiceprezes Najwyższej Rady Gospodarstwa Krajowego ZSSR, Dołgow otrzymał polecenie udania się do Dnieprostoj w celu zbadania powodów katastrofy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

WIADOMOŚCI ZE SWIATA

Śmierć Przewodców Schizmatyków w Meksyku. — W Meksyku zmarł niedawno Joaquín Perez, głowa schizmatycznego Apostolskiego Kościoła Meksyku. Należy przypuszczać, że razem z nim zmarła i cała schizma, która powstała przed trzema laty przy poparciu Calles'a, a która wśród ludu nie znalazła zupełnie przychylnego oporem. Z kościoła Seledad w mieście Meksyku, który był od dawna przez władze państwowe schizmatykiem, werni przywitali księży krzykiem a następnie wypędzili.

Jacht Azara. — Władze hiszpańskie wydały rozkaz statkom wojennym oraz samolotom marynarki, ażeby udały się na poszukiwanie i udzieliły pomocy jachtowi Azara, który brał udział w raidzie Nowy Jork-Santander.

Uchwały Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej. — Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelektualnej przyjęła projekt statutu Międzynarodowego Instytutu do Spraw Wychowawczej Kinematografii. Poza tem komisja zgodziła się na podjęcie zarządzeń w sprawie zaproszenia na przyszły rok do Genewy przedstawicieli Komisji Współpracy Intelektualnej poszczególnych krajów.

Kongres Esperantystów w Antwerpii. — Na Kongres Esperantystów, jaki odbędzie się w dniach od 1-go do 11-go sierpnia w Antwerpii, wyjechała z Krakowa szereg wybitnych esperantystów polskich z prof. Bujwidem na czele.

Bolszewicy Wśród Murzynów. — Murzyni zbyt pochopnie naśladują bez przykładu naszych czasów. Wielu z nich udaje się do Ameryki i do Rosji i powraca z głowami nabitemi ideami bolszewickimi. Tego rodzaju przewoźcy pociągają następnie tysiące analbetów lub niedouczonek pod sztandar bolszewicki. Klemens Kadalje, przewodca ruchu murzyńskiego, zwróconego przeciwko

Europejczykom, religii i kapitalowi, powrócił niedawno z Europy do Ameryki. Chce on swój czarny lud zaprowadzić do socjalistycznego raju. Dzięki swemu znacznemu wpływowi wśród mas, sieje on zżubne zamieszanie. Zwalcza najlepsze usiłowania prawdziwych przyjańców Banu a sam należy do najniebezpieczniejszych wrogów pokoju społecznego w Afryce Południowej. Najpoważniejszym jego przeciwnikiem jest gruntownie wykształcony, katolickim duchem przejęty przez wodca C. U. A. H. G. Mwa, który po wielokrotnej wzorowej pracy profesorskiej w Mariannhill stanął na czele katolicko-afrykańskiego stowarzyszenia.

Nieszczęście Samolotowe. — Onegdaj w południe spadł na tor kolejowy pod Pilzнем samolot należący do czeskiego Aeroklubu w Pilźnie. Pilot i pasażer odnieśli ciężkie rany. Aparat uległ zupełnemu rozbiciu.

Zderzenie Pociągów. — W Nowym Jorku nastąpiło zderzenie dwóch pociągów kolei powiatowej, przyczem 50 osób odniosło rany, z czego trzy śmiertelne. Wśród licznych pasażerów powstała panika w chwili, gdy światła pogasły a pożar ogarnął szczytki wagonów. Przybyła straż pożarna uratowała po drożnych.

Pożar Węzienia. — W czasie przedstawienia, odbywającego się w kinoteatrze w węzieniu państwowym w Teksas wybuchł pożar od rzucanej nieostrożnie zapalki. Dwóch węzieniów uległo zżegieleniu, 21 zostało poparzonych, w tem czterech ciężko. Ponadto spaliło się kilka filmów.

Powódź. — Wylęwy w okolicach Amuru wznagalały się nieustannie. 50 wiosek zostało zalanych. Połączenia kolejowe są przerwane.

Nieszczęście Samolotowe. — Z Salonik donoszą: Spadł tu samolot wojskowy, przyczem dwie osoby odniosły rany, aparat zaś został straszak.

TOWAR I PIENIĄDZ

Na rynku akcyjnym obroty średnie, tendencja mocniejsza. Niżej jedynie notowano akcje Ostrowca serii B i emisji, których kurs obniżył się z 121.00 na 115.00. W grupie papierów państwowych tendencja utrzymana. W dziale listów zastawnych obroty małe, tendencja słabsza.

W prywatnych obrotach pozagieldowych nadal utrzymuje się na wysokim kursie 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 1927 r., która osiąga kurs 111.00 czyli o 11 zł. wyżej parytetu. Poza tem w prywatnych obrotach pozagieldowych notowano: Bank Polski 180.00, Starachowice 54.00, Modrzejów 43.00, Lilpol 41.00, Węgiel 97.75, Cukier 63.00.

PAPIERY LOKACYJNE

5 proc. Państwowa Poż. Premjowa Dolarowa 86.00-86.50, 5 proc. Konwersyjna 67.00, 10 proc. Poż. Kolejowa 104.00 (zł. 178.88), 5 proc. Poż. Kolejowa Konwersyjna 61.90, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.88), 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68), 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 52.10, 5 proc. L. Z. Warszawy 57.25, 8 proc. L. Z. Łodzi 66.00, 8 proc. Oblig. Komun. Banku Gospod. Krajow. 94.09 (zł. 161.63), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna (amerykańska) 92.00 (zł. 816.96), 8 proc. Listy Zastawne m. Kalisza 64.00.

NOTOWANIA AKCYJ

Bank Polski 180.00, Bank Przem. we Lwowie 110.00, Bank Zachodni 33.00, Sita i wiatlo II-ga em. 142.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 63.00, Węgiel 97.75, Lilpol 41.00-41.50-41.25, Modrzejów 43.50-43.00, Ostrowiec L-sza emisja seria B: 115.00, Rohn 11.00, Starachowice 54.50-54.00-54.50, Zawiercie 26.50-26.25, Borkowski 17.00, Klucze 7.10, Haberbusch 21.00.

NOTOWANIA WALUT

Na rynku dewiz zainteresowanie małe, tendencja stała. Dewizy New-York notowano 8.90. Bank Polski płać za dewizy 8.88, za dolary 8.86. Transakcje kablem New-York przeprowadzane między bankami po kursie 8.91 i trzy czwarte. W grupie dewiz europejskich słabiej nieco notowano Londyn, który obniżył się z 43.31 i trzy czwarte na 43.30, słabiej również notowano Zurich, mocniej natomiast notowano dziś dewizy włoskie, które podniosły się z 46.53 na 46.67 i pół. Mniej poszukiwane były dewizy gdańskie, których kurs obniżył się z 173.50 na 173.22 i pół. Na rynku prywatnym dolary 8.88. Czerwonice sowieckie 2.92 i pół dolarów. Znotowano (transakcje, sprzedaż, kupno): Belgja 124.11 (sprz. 124.42, kupno 123.80), Londyn 43.39 (sprz. 43.41, kupno 43.10), Nowy Jork 8.90 (sprz. 8.92, kupno 8.88), Parыз 26.47 (sprz. 26.48, kupno 26.36), Szwajcaria 171.25), W. kupno 46.5

Ruble zł

WARSZ

681 g-l. (1 55-56, jęcz na kaszę 40-41, ows 31-32, otrę warz., lułelska i kresowa 4-0 A. 88-90, mąka pszena 4-0 80-82, mąka żytnia 65 proc. 65-66. Uspokojenie spokojne. Obroty małe.

NOWY JORK. 30.7. PAT. Pszenica mieszana durum Nr. 2 loco 121 i trzy ósme, Amber 123 i trzy ósme, Manitoba Nr. 1 loco 141 i trzy ósme, czerwona ożma Nr. 2 151 i trzy ósme, twarda 131 i trzy ósme, kukurydza nowa 116 i trzy ósme, żyto Nr. 2 loco 112, jęczmień Malting 95, mąka 6-6.50.

CHICAGO. 30.7. PAT. Pszenica piec 119 i trzy ósme, wrzesień 121, 121 i jedna czwarta, grudzień 125 dem ósmych-125 i pięć ósmych, czer ożma Nr. 2 loco 140, twarda Nr. 3 120 i siedem ósmych, żyto na lipiec i pół, wrzesień 102-101 i siedem ósmych, grudzień 104 i trzy ósme-104 i jedna czwarta, żyto Nr. 2 loco 102 i jedna czwarta, kukurydza na lipiec 111 i pięć ósmych wrzesień 95 i siedem ósmych, grudzień 78 i trzy ósme, ożma na lipiec 43 i siedem ósmych, wrzesień 39 i jedna czwarta, grudzień 42 i jedna czwarta, ożma biały Nr. 2 loco 64 i pół, jęczmień Malting 65-85.

ANDRE CASTAING NAD BRZEGIEM WODY

W smutnym mym pokoju, o przykniętych okiennicach, w którym żyje samotny, słyszę jeszcze ciągle szmer płynącego strumienia i charakterystyczny stukot kijanek praczek, porożących bieliznę. I oczyma duszy widzę jeszcze ten strumień: błękitny to znów żółty, to znów odbijający w sobie zieleność drzew nadbrzeżnych.

Oto barka zbliża się powoli, do tego pamiętnego miejsca. Dużo tam zielska wodnego i krzewów rozmaitych. Wielka, rozłożysta wierzba rozciąga cień na wodę.

Kochana rzeko moja, z którą łączy mnie tyle wspomnień dzieciństwa, nie zobaczę cię już nigdy!

Czasem, gdy myślę o tej przygodzie z zeszłego lata, odczuwam jakby uczucie jakiegoś buntu przeciw sobie samemu: czuję się idjotą, tchórzem, groteskowym. I czerwienię się na myśl o tej roli, jaką wówczas odegrałem. A jeżeli wspominać jeszcze o tem, to dlatego, że przejdę wnet do świata, w którym nic mnie nie oczekuje i nic nie jest już śmieszne...

Pamiętam: poranek był świeży i wesoły, tchnący radością życia i przepęniający optymizmem. Według zwyczaja

ju usiadłem z wędką pod wierzbą i paliłem z rozkoszą mój pierwszy papieros. Była może godzina 7-ma rano, gdyż właśnie przeszedł ranny pociąg pocztowy. Nagle zauważyłem na powierzchni wody cień jakiś, równoległy do cienia drzewa. Nie lubię okropnie wszystkich tych ludzi, którzy mi przeszkadzają w chwili, gdy łowią ryby i którzy zwykle patrzą się przez ramię. Dlatego też udawałem, że nie widzę obcego natręta, zapewne jakiegoś ciekawego wieśniaka. Upłynęło kilka minut i nieznajomy nagle zakaształ. Odwróciłem się z niecierpliwym i zdumiałem się na widok tej dziwnej istoty, jaką ujrzałem. Stanowiła ona rażąco kontrast z pogodnym otoczeniem. Był to człowiek około pięćdziesięcioletni o bladej, wyniszczonej twarzy, szpakowatej brodzie i nerwowym tyku. Na głowie miał straszliwie zniszczony i podarty sztywny kapelusz. Przy marynarce brakowało jednego rękawa. Pod ręką niósł jakiś przedmiot, zbliżony z kształtu do sztalug malarzkiej.

Człowiek ten obserwował mnie dłuższy czas badawczo, wreszcie rzekł bardzo grzecznie:

— Proszę mi wybaczyć... Ale czas nagli. Czy nie zechciałby pan posiadać obraz, namalowany bardzo dobrze, unikat w swoim rodzaju?

Wzruszyłem ramionami, nie odpowiadając.

— To dlatego — rzekł nieznajomy, zauważywszy mój odruch — że pan nie widział jeszcze mego obrazu...

I mówiąc to wyciągnął z papieru niewielkie płótno.

— Proszę spojrzeć — zawołał w

dziwnym podnieceniu — i powiedzieć mi, czy pan kiedykolwiek widział coś bardziej ciekawego?

Zrezygnowany musiałem obejrzeć obraz, który mi podawał ręką widocznie drżącą. Przedstawiał to widok jakiegoś zamku wielkopańskiego. Brama wejściowa była otwarta, pozwalając dojrzeć na drugim planie marmurowe schody. Nad bramą, w miejscu gdzie zwykle umieszczony jest herb widniał następujący napis wyryty czerwonymi zgłoskami: Dnie nasze mijają jak cień... Zegar słoneczny wskazywał g. 9. A w rogu zamiast podpisu była data: dn. 23 sierpnia...

Zaraz na pierwszy rzut oka, obraz ten zainteresował mnie niezwykle. Miałem wrażenie, jakie odczuwają dzieci na widok tych sztucznych rysunków, gdzie jest zamaskowana jakaś postać, którą trzeba odnaleźć.

Spojrzałem pytająco na nieznajomego. Pochylił się nademną z wyrazem niepokoju, który mnie zdumiał. Był to warjat jakiś, czy biedak?

— Przestrzęgam pana — rzekłem, aby go zniechęcić — że nie mam przy sobie pieniędzy.

— Nie chodzi mi o pieniądze — odparł żywo. — Daruję go panu...

— Niech będzie — rzekłem, aby odciążyć się od natręta.

— Słóweczko jeszcze, zanim pana pożegnaj — rzekł nieznajomy drzącym nieco tonem, jak ktoś który się niespodziewanie pozbyl wielkiego ciężaru. — Chciałbym panu podziękować, za olbrzymią przysługę, jaką pan mi oddał... Gdyż wiedział pan, że obraz ten, który pan przyjął, jest najbardziej piekielnym źródłem nieszczęść, kłopotów i trosk, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Ukłoniwszy się, odszedł, lecz po chwili powrócił jeszcze, dodając:

— Wypada jednak, abym panu podał środek wyzwolenia się... Nic łatwiejszego... Trzeba tylko doprowadzić do tego, aby jakaś dobra dusza, przejęła ten obraz w podarunku. Nie może być tylko mowy o zaplacie... I pamiętaj pan dobrze datę i godzinę... Niebezpieczeństwo powiększa się w miarę gdy czas upływa...

Po raz drugi ukłonił się ironicznie i zniknął w krzakach nadbrzeżnych. Już gdy odszedł, przypomniałem sobie, że wtedy właśnie był dzień 23-go sierpnia...

Rok już minął od tego zdarzenia nad wodą, rok braku powodzenia nieszczęść, które zwały się na mną rok niewidocznych przeciwników olczających mnie kołem, co raz bardziej zacierał się tak, że miałem uczucie, że duszę się...

Z początku zapatrywałem się na sceptycznie. A później gdy fale nieszczęść i przeróżnych wypadków zwieszyły się, groząc mi coraz straszliwie przypomniałem sobie o przestrożce nieznajomego. Ofiarowywałem obra z początku ludzimi obojętnym, którzy mnie wyśmiali, później przyjaciół, ludziami mi bliskimi, których kochałem! Wszyscy odmawiali, odczuwając jakąś instynktową odradę d tego niesamowitego obrazu.

Jesteśmy teraz we dwoje sami. Czasem odwiedzają mnie któryś przyjaciel. Stara się mnie pocieszyć, mówi słowa zachęty i wytrwania, wspomina o pięknych chwilach przeszłości. Lecz ja milczę, gdyż wiem że stałem się biedną, przypadkową ofiarą przeznaczenia. Nigdy już nie wrócą się chwile przeszłości i nie będę tym, kim niegdyś byłem. Stoję poza nawiasem życia i ludzi. I wiem także, że dnie moje są policzone: te dnie, które przechodzą jak cień...

Przełożył H. L.
KONIEC.

NOWY GMACH
STAROSTWA WARSZAWSKIEGO

Sejmik Warszawski nabył dom przy ul. Długiej 38-40 (Pałac Dekiera), który będzie wkrótce odremontowany i pomieszczy wszystkie instytucje powiatowe (Starostwo, Wydział Powiatowy i t. d.). Remont potrwa parę miesięcy. Dotąd Starostwo mieściło się w zupełnie nieodpowiednim lokalu przy ul. Długiej 15.

Sejmik zmuszony był zrezygnować z budowy własnego gmachu wobec niemożności uzyskania odpowiedniego placu we właściwym punkcie miasta.

ZASIEG GAZOWNI WARSZAWSKIEJ

Między Warszawskim Urzędem Województwa, a Zarządem Gazowni Warszawskiej, podjęte zostały rokowania na temat rozszerzenia sieci warszawskiej gazowni w promieniu dość znacznym poza granice stolicy. Akcje te zainicjował i prowadzi ze strony Gazowni dyrektor Świerczewski.

W razie pozytywnego załatwienia tej sprawy, miejscowości letniskowe, jak również podwarszawskie skupienia fabryczne, zyskają tanie źródło światła i energii cieplnej do celów domowych, a nawet przemysłowych.

OCZYSZCZANIE MIASTA

Wróciła do Warszawy delegacja Magistratu wysłana zagranicę w celu zbadania systemu oczyszczania miast zachodnio-europejskich na czele z ławnikiem p. Iłskim. Delegacja zwieszała Berlin, Kolonia, Frankfurt, Zurich, Paryż, Tuluzę, Londyn, Birmingham i Glasgow.

W przyszłym tygodniu pod przewodnictwem Wiceprezydenta dr. W. Boguckiego odbędzie się narada. Na mocy zebranych przez delegację materiałów ustalony będzie system, mający być stosowany przy wywozie śmieci w Warszawie i budowie zakładu spalania śmieci, która ma być podjęta jeszcze w tym roku.

SPROSTOWANIE

Na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym prosimy o pominięcie w najbliższym numerze Warszawianki następującego sprostowania:

W Nr. 199 Warszawianki z dnia 20-go lipca r. b. został pomieszczony artykuł pod nagłówkiem Eksmitowana Staruszka na Bruku. Pomijając różne nieścisłości, które się wkręły do tego artykułu, musimy jednak zaznaczyć, że p. Łuczyński nie wyrzucono na bruk, lecz zaofiarowana jest ze względu na jej wiek i potrzebę opieki do wyboru dwa bezpłatne pomieszczenia w oddzielnym pokójku: 1. w Zakładzie S-go Franciszka Salezego na Solcu Nr. 36, 2. w Zakładzie W. T. D. dla starców przy ul. Krakowskiej Przedmieście Nr. 62, albo też wolne miejsce w szpitalu Dzieciątka Jezus przy ul. Złotej. Od p. Łuczyńskiego zależało jedno z nich wybrać. Prócz tego p. Łuczyńska ma córkę, zamężną za obywatelom ziemskim, która błąka matkę, by zamieszkała u niej w majątku, lecz p. Łuczyńska skłoniła ułokować się w jednym małym ciastym pokoiku na parterze w naszym domu Nr. 30 przy Al. Jerozolimskiej. A więc p. Łuczyńska na bruk nie została wyrzucona. Z poważaniem Prezes Zarządu J. S. Kijewski. Członek Zarządu Sekretarz (podpis nieczytelny).

Z KARTY ŻALOBNEJ

Dnia 30-go ub. m. zmarła w wieku lat 58 s. p. Helena z Pomian-Racieckich Feliksowa Oleńska, obywatelka ziemiska.

Dnia 27-go ub. m. zmarł w Szczuczynie koło Lidy s. p. Teodor Minczewski, długoletni nadleśniczy lasów ks. ks. Druckich-Lubelskich.

Dnia 29-go ub. m. zmarł śmiercią tragiczną ratując tonących s. p. Józef Kotwica, inżynier, kapitan, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Dnia 29-go ub. m. zmarła w wieku lat 59 s. p. Leokadia z Jacobich Trampczyńska, wdowa po s. p. Włodzimierzu, literacie.

Dnia 30-go ub. m. zmarł w wieku lat 65 s. p. Teodor Stanisławski, inżynier, agronom puławski, dyr. gieldy zbożowo-towarowej w Warszawie.

PRACA POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 75 wypadkach.

WYKRYCIE
SYSTEMATYCZNEJ KRADEŻY

W sklepie towarów galanterijnych i bielizny, należącym do Hermana Majufesa, przy ul. Podwale 11, już od kilku miesięcy właściciel zauważył systematyczną kradzież różnych towarów. Mimo zwołonej czujności, Majufes nie mógł wpasować na ślad sprawcy kradzieży. Wobec tego Majufes zwrócił się o pomoc do Biura Detektywów. Po dłuższej obserwacji wywiadowcy biura zwrócili uwagę na 18-letnią Rome Warszawską, ekspedientkę, pracującą tam od 7-miesiący. Wywiady i obserwacje doprowadziły do tego, że Warszawska zbyt często widywana w mieszkaniu paskerki Reginy Kuperfaborowej. Biuro Detektywów zawiadomiło o tem p. Majufesa i II-gi Komisariat P. P. Aresztowana Warszawska, przyniosła się do systematycznej kradzieży, trwającej przez cały czas pracy, t. j. przez 7 miesięcy, przyczem zeznała, że skradzione rzeczy sprzedawała Kuperfaborowej. Podczas rewizji, znaleziono w mieszkaniu tej paskerki część rzeczy, jak pończochy i reformy jedwabne, chusteczki, krawaty, skarpetki i t. p. Poszkodowany oświadczył ogólnie straty na 2000 zł.

ZBRODNICZY ZAMACH

Eugeniusz Kaszubski, mieszkaniec Falenicy, wystrzałem z rewolweru usiłował zabić Zofię Napieralską, również mieszkankę Falenicy. Kula chybiła, powodując jedynie poranienie twarzy. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano. Powodem zamachu, nieporozumienie na tle miłosnym.

STRAJKI

W fabryce fajansu w Pruszkowie, wynikł strajk na tle ekonomicznym. Pracę porzuciło 320-tu robotników. Przebieg strajku spokojny. Również wynikł strajk w fabryce fajansu i porcelany w Nowym Dworze, gdzie robotnicy w liczbie 150-ciu, zażądali podwyżki płac.

OFIARA KAPIELI

Robert Szenkelman, mieszkaniec wsi Skiedy, gm. Góra, kąpiąc się w Wiśle, w tejże miejscowości, natrafił na głębie i utonął. Zwłok nie wydobyto.

ZNACZNA KRADEŻ

Przy ul. Foksal Nr. 17, w czasie nieobecności domowników, dostali się złodzieje, za pomocą podrobionego klucza, do mieszkania inż. Stanisława Nehringa i po wylamaniu drzwi w szafie skradli biżuterię i kołnierz futrzany, na ogólną sumę 4000 zł.

UKARANIE AWANTURNICY

Wczoraj rano, w Sądzie Pokoju VI-go Okręgu, przy ul. Złotej 34, odbyła się sprawa awanturnicy Walerji Bańi, nigdzie niemeldowanej, oskarżonej o zakłócenie spokoju publicznego, ułóżenia urzędnikowi na służbie i nieprzystawienie zachowania się w urzędzie. Sędzia, rozpatrzwszy sprawę, skazał Bańię na 2 tygodnie więzienia za obelgi i tydzień za zakłócenie spokoju. Tym razem awanturnicza Bańia przylecia wyrok do wiadomości z nadzwyczajnym spokojem.

WIELKI POŻAR W PASAŻU SIMONSA

Dnia 30-go b. m. o godz. 19-ej min. 30, ukazały się nagle gęste kłęby dymu nad Pasażem Simonsa, przy ul. Długiej. Pożar wynikł w Pasażu od strony uliczki bez nazwy, prowadzącej z Nalewek na Długą. Silny, gęsty dym, oraz słabe ciśnienie wody na dach 6-go piętra, wielce utrudniały akcje ratunkową, weże pożarne, przeprowadzone przez klatkę schodową, oraz po trzech drabinach mechanicznych Magirus. Pożar był tak wielki, że dopiero w godzinę po wybuchu zdolano go zlokalizować, zaś dogaszanie zgłiszcz oraz wyrabianie dachu trwało niemal do północy.

Wśród wszystkich właścicieli składów w pasażu, wynikł popłoch. Właściciele oraz pracownicy ich biegali jak szaleni, utrudniając w ten sposób służbom akcję ratunkową.

Okazało się, że pożar powstał w Pierwszej Krajowej Fabryce Przewodników Elektrycznych i Druków Izolacyjnych, należących do Sz. Żelazo. Wyraźnie tam również trykotaż. Ogień, mając łatwopalny materiał, nagromadzony w znacznej ilości, rozszerzał się z szaloną szybkością i wkrótce przedostał się na dach. Po pewnym czasie morze ognia przedostało się do sąsiedniego składu Rubina Zyglera i Jakóba Bergera, gdzie mieściła się wytwórnia tasiem, sznurowadeł, żakietów i t. p. Właściciele firmy i ich rodziny, zdolałi uratować część towaru gotowego i surowego, natomiast maszyny zostały częściowo uszkodzone. Zagrożone zostały również składy Spółki Wytwórni Polskich Rymarzy i Siodlarzy, sąsiadujące z wytwórnią Zyglera i Bergera, lecz dzięki energii straży, składy ocalały. Fabryka St. Żelazo, mieszcząca się w 6-ciu dużych pokojach spłonęła doszczętnie wraz z całym wótemi zapasami towarów i kosztownymi maszynami. Pracowało tam około 30-tu robotników i robotnic. Straty bardzo znaczne, lecz narazie nieustalone. Fabryka nie była ubezpieczona.

Pasaż Simonsa jest gmachem państwowym, należy do Ministerstwa Robót Publicznych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Według jednej wersji pożar wynikł wskutek t. zw. krótkiego spiecia, według drugiej, z podpalenia. Fabryka St. Żelazo była zamknięta o godz. 18-ej, zaś w północnej godzinie później powstał pożar.

WYŚCIGI KONNE W ŁODZI

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans 2400 mtr. 1) Belg W. Dąbrowskiego.

II. Nagroda 900 zł. Gonitwa z płotami. Dystans 2400 mtr. 1) Kirkes J. Strużyńskiego, 2) Argus W. Szaszkiewicz, 3) Bagnet Grona oficerów I pułku Uł. Krechowickich, 4) Azamat L. Dydyńskiego, 5) Czeczuga S. Rago, 6) Estokada J. Młodzieckiego, 7) Demagog J. Stokowskiego.

III. Nagroda 1000 zł. Dystans 1300 mtr. 1) Irena K. Koźmińskiego i G. Jaszewski, 2) Bebus M. Roga, 3) Elektor st. Ktery-Szepietów, 4) Murman W. Karbowskiego, 5) Moorwind K. Kapiszewskiego, 6) Juliusz M. Roga.

IV. Nagroda 1200 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Tamerlan st. Jacentów, 2) Bosfor st. Ktery-Szepietów, 3) Ulan II W. Szaszkiewicz, 4) Baroness J. hr. Alvensleben-Schoenborn, 5) Ave W. Verkay'a, 6) Bebus M. Roga, 7) Pex Ball K. Kapiszewskiego, 8) Juliusz M. Roga.

V. Nagroda 700 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Intryga Grona oficerów 7 pułku Strzelców Konnych, 2) Asnan J. Budnego, 3) Banco II S. Grzybowski, 4) Fereja Z. Rogowski, 5) Capricious K. Rómmla, 6) Tanina Z. Wojtowicza, 7) Radłok E. hr. Henckel v. Donnersmark, 8) Umizg T. Falewicz, 9) Dariusz W. Verkay'a, 10) Dziarska K. Dzierzbickiego, 11) Zbroja W. Zakrzewskiego.

VI. Nagroda 900 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Ulan II W. Szaszkiewicz, 2) Irena K. Koźmińskiego i G. Jaszewski, 3) Jaazband Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krechowickich, 4) Estramadura st. Topór, 5) Arlekin K. Krukowskiego, 6) Kinnal W. Mirnego, 7) Flos K. Dzierzbickiego, 8) Nacarat K. Rómmla, 9) Happy Jack R. Pohoreckiego.

VII. Nagroda 800 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Ireneusz K. Dzierzbickiego, 2) Tanina Z. Wojtowicza, 3) Danina J. Strużyńskiego, 4) Czeczuga S. Rago, 5) Dumny W. Mirnego.

Początek o g. 3-ej popoł.

OGŁOSZENIA: Na 1-szej stronie (od dołu kolumny) groszy 90 — skład 5-szpaltowy. W ogłoszeniach tekstowych (kolumny środkowe) groszy 70 — układ 5-szpaltowy. Komunikaty w tekście 1.50 zł. — układ 5-szpaltowy. Nekrologi do 50 mm, po 15 groszy wyżej 35 groszy za wiersz — układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia zwycięzcy (reklamy) groszy 20 — układ 10-szpaltowy. Ogłoszenia drobne za wiersz 20 groszy, poszukiwanie pracy 10 groszy. Zaofiarowane pracy bezpłatnie. Ogłoszenia lekarskie (ostatnia kolumna) za wiersz 25 groszy — układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne (skośne) 50 proc. drożej.

TEATRY I KONCERTY

Dziś w teatrach miejskich:

NARODOWY

o g. 8-ej w. Szczęście Franja

LETNI

o g. 8-ej w. Druga Młodość

Narodowy. Dziś i codziennie wieczorem grana będzie doskonała, pełna subtelnej ironii i bystrej obserwacji komedia Perzyskiego Szczęście Franja, która zalicza się do sukcesów bieżącego sezonu. W roli głównej stwarza przepyszną, realistyczną kreację Stefan Jaracz. Inne role grają: Jarszewska, Halska, Lenczewski, Skarżyński, Mogilnicka i Junosza-Gostomska.

Letni. Dziś i dni następnych znakomita krotchwilą znanego czeskiego autora i publicysty Karola Scheinpfluga p. t. Druga Młodość. W nowości tej biorą udział najcenniejsze siły Letniego Teatru z H. Rapacką, Chaveau, Łaską, Słaską oraz J. Chmielińskim, Orwidem, Hnydzińskim, Rapackim, Hryniewiczem, Lewickim i Kiernickim na czele. Nad całością czuwa ręka reżysera Jana Janusza.

TEATR POLSKI

DZIŚ

o g. 8-ej w. Hokus-Pokus

Polski. Dziś i codziennie wieczorem komedia Goetza p. t. Hokus-Pokus w świetnej obsadzie z Kamińską, Maszyńską, Samborskim i Stanisławskim w rolach głównych. Reżyseruje Borowski. Dekoracja Frycza. Zainteresowanie sztuką ogromne.

TEATR MAŁY

DZIŚ

o g. 8-ej w. Prawdziwa Młodość

Mały. Daje codziennie przemilną komedię Bracco Prawdziwa Młodość w pięknych dekoracjach Frycza i reżyserii Węgierki. Komedia wybornie grana z Malicką i Węgierką na czele.

TEATR NOWOŚCI BIELAŃSKA 5

DZIŚ W OGRODZIE (w razie niepogody w sali Teatru).

KUPON NA BEZPŁATNY BILET na Wielką amerykańską rewję

WARSZAWA—NEW-YORK

z udziałem całego zespołu.

Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzyma drugi bezpłatnie. Codziennie dwa przedst. o g. 8 i 10 w. Dla wygod, publiczności wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w. w niedzielę i święta od 3 pp.

Nowości. Z powodu zakończenia sezonu w ogrodzie, a w razie niepogody na sali po raz ostatni wielka rewja amerykańska Warszawa-New York, która tręciła, wystawa oraz wykonaniem zadowoliła najwybredniejszych bywalców teatralnych. W rewji biorą udział: Jaworska, Alexia, Wrońska, Domunowa, Szczęśliwi, Mierzejewski, Domostawski, Koszutski, Jaszczołt, Sudima, Staszynski i Korczyński. Bilety ulgowe i zniżkowe ważne. Uwaga. Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzyma drugi bezpłatnie. Dla wygod publiczności wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6-ej wieczorem. Kupony zamieszcza się we wszystkich dziennikach. Początek przedstawień o godzinie 8-ej i 10-ej wieczorem.

Qui Pro Quo. Dziś rewja p. t. Rozruszaj się. Publiczność rozbawiona dary wszystkich wykonawców na czele z p. Betcherową, Macherską, Różniaką, Korską, Macherskim, Wawrzkowiczem reżysierem oklaskami. Przy pulpicie Adam Rapacki.

Regionalny. W gmachu Związku Kolejarzy (na Czerwonego Krzyża 20) Wesele na Kurpiach, sztuka ks. Skierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3-go Maja od godz. 3-7 od godz. 7 w kasie teatru.

Czerwony As. Dziś i codziennie wieczorem aktualny wodewil w 3-ach aktach C. Noxa według Honnequinna w opracowaniu T. Wolskiego muzyka S. Webstera p. t. Pan Minister na Inspekcji z p. Walerją Markowską na czele.

Teatr Praski. Dziś premiera Pociąg-Widmo, sensacja scen amerykańskich w reżyserji Józefa Krukowskiego.

Morskie Oko (ul. Jasna 3). Codziennie w dalszym ciągu wielka rewja letnia pod tyt. To Trzeba Zobaczyć.

Wesoly Ob (Bagatela). Dziś i jutro idzie program składany. W czwartek zmiana programu. Rewja Servus Bagatela z udziałem pary baletowej, Korczyńskiego i Ostrowskiego.

Teatr na Wyspie w Łazienkach. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów urządził w niedzielę, dnia 5-go sierpnia r. b. o godz. 12-ej w południe i 4 popoł. w Teatrze na Wyspie w Łazienkach dwa przedstawienia baletowe o nader urozmaiconym programie. Zespół z 12 osób pod kierunkiem znanego baletmistrza Konrada Ostrowskiego, wykona między innymi wspaniałe Dożynki i Szopenjadę.

NA EKRANIE

Kino-Teatr CASINO

Nowy Świat 50
Pocz. o g. 5-ej, ost. seans o godz. 10.15

Atrakcyjny program podwójny amerykańskiej wytwórni FOX-FILM

SZALEŃSTWO JEDNEJ NOCY

dramat nowoczesnej panny, na której mści się jej dągnięcie do swobody i lekceważenie poślę opinii.

W roli głównej: pełna ognistej temperamentu piękna Austrijka OLIVE BORDEN
Sekunduje jej zdobywca serc niewieścich ANTONIO MORENO

Zagadka Srebrnego Dolara
z Buck JONESEM i Barbarą BENETT

COLOSSEUM N. Świat 19

Pocz. o g. 6 Pro ram 9.

ORKAN

(Dusza w rozterce)

dramat ludzkich namiętności rozrywający się na falach rozszalałego morza.

W rol. gl.
DOROTA WIECK
HARRY HARDT
OSKAR MARION

Mała Sala COLOSSEUM

MARY PICKFORD

w 10 akt.
dramacie miłości i poświęcenia p. t.

SERCE

(Mała Aneta)
Ceny mł. jsc zł. 1 i 1.20.

Kino-Teatr „MUZA“

Plac Trzech Krzyży — Telefon 66-26.

1) GIEŁDA MIŁOŚCI

Dramat w 9 aktach z Igo Symem

2) SEFF COEL W WIEZIENIU

Komedia

3) TYGODNIK FILMOWY

Orkiestra powiększona.

Sala wentylowana. Początek o g. 6-ej.

Światowid Marszałk. 111
pocz. o g. 4-ej

DONŻUAN KTÓRY ZGRZESZYŁ

Apollo: Kusicielka i Niewiniatko z temperamentem.

Capitol: Król Dżungli.

Casino: Szaleństwo Jednej Nocy.

Colosseum: Orkan.

Colosseum Mała Sala: Serce.

Filharmonia: Panienka w Jedwabnych pończoskach.

Muza: Giełda Miłości, Seff Coel w Więzieniu i Tygodnik Filmowy.

Palace: Świat w Plomieniach.

Pan: Król Dżungli.

Rococo: Gdy zmysły grają.

Splendid: Dziedzictwo Krwi.

Stylowy: Przesady i Przywidzenia.

Światowid: Donżuan, Który Zgrzeszył.

Uciecha: Romans Kapłanki Wschodu.

Wodewil: Droga do Piekla i Kobieta do Zabawy.

CZY JESTES CZŁONKIEM
L. O. P. P.

SZESZCET TYSIĘCY KILOGRAMÓW

różnych towarów przewiozły dotychczas samoloty POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ bez jakiegokolwiek uszkodzenia, czy zagubienia.

Towary w ciągu kilku godzin przychożą na miejsce przeznaczenia Ułatwione formalności celne.

WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, GDANSK, WIEN, BRNO.

Informacje się:

WARSZAWA: Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

KRAKÓW: Szpitalna 32, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

LWÓW: ul. Jagiellońska 20, tel. 45-71, lotnisko tel. 29-36.

GDANSK: Wrzeszcz lotnisko tel. 415-11.

WIEN: I. Tegetthoffstr. 7 tel. 71-0-84, lotnisko Aspern tel. 48-5-60.

POLSKIE RADJO

(fala 1111 m.)

CZWARTEK, 2 sierpnia. Godz. 13.00-13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 13.10-15.00 Przerwa, 15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram, 15.20-17.00 Przerwa, 17.00-17.25 Odczyt p. t. Drużyny Obrony Przeciwwzawowej (org. staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej), wygl. p. dr. Bohdan Zakliniński, 17.25-17.50 Pogadanka p. t. Meżczyźni nowoczesni z działu Kącik dla kobiet, wygl. p. Maria Ankiewiczowa, 17.50-18.00 Przerwa, 18.00-19.00 Transmisja z Wilna, 19.00-19.20 Rozmaitości, 19.20-19.30 Przerwa, 19.30-19.55 Odczyt p. t. Przetwórstwo owocowe i warzywne w Polsce (Dział Rolnictwa), wygl. red. August Iwański, 19.55-20.05 Komunikat rolniczy, 20.05-20.15 Nadprogram i komunikaty, 20.15 Koncert orkiestry Filarmonji Warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radiem. W programie muzyka skandynawska. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w jęz. franc. 22.00-22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 22.05-22.20 Komunikaty PAT, 22.20-22.30 Komunikaty: polityczne, sportowe i nadprogram, 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

PORADY I ŚRODKI LEKARSKIE

Dr med. Maksymilian
BERNSTEIN
WSPOLNA 43 m. 1
(partier) tel. 402 61
chor. weneryczne, niemoc płciowa
skórne, włosów i kosmetyka lek.
Przyjmuje 8—1 i 4—8 pp. Panie 1—2
Niezależnym ustępstwo.

BEZINTERESOWNIE!

Wszystkim Czytelnikom „Warszawianki” celem rozpowszechnienia pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczegółową analizę charakteru jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny-Rara wysłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psychografologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twoj zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączysz zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuję od 12 do 7 wiecz. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6. Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 100x2 9475

Licytacje

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Józef Janusowski, zamieszkały przy ulicy Oboźnej Nr. 9 m. 17 w Warszawie, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 3-go sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w domu Nr. 9 przy ulicy Ordynackiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Juliusza Lehoczy, składających się z mebli, oszacowanych na 6200 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji. 611

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Szymon Kosiński, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 71, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 8-go sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w domu Nr. 48 przy ulicy Chmielnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jana Rowińskiego, składających się z aparatu radio, oszacowanych na zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji. 611

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Szymon Kosiński, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 71, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 8-go sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w domu Nr. 60 przy ulicy Chmielnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Heleny Turskiej, składających się z pianina, mebli i innych, oszacowanych na zł. 1451, które zgodnie z art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane niżej szacunku.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji. 611

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Szymon Kosiński, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 71, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 8-go sierpnia 1928 r.,